

Antoniewicz, Włodzimierz

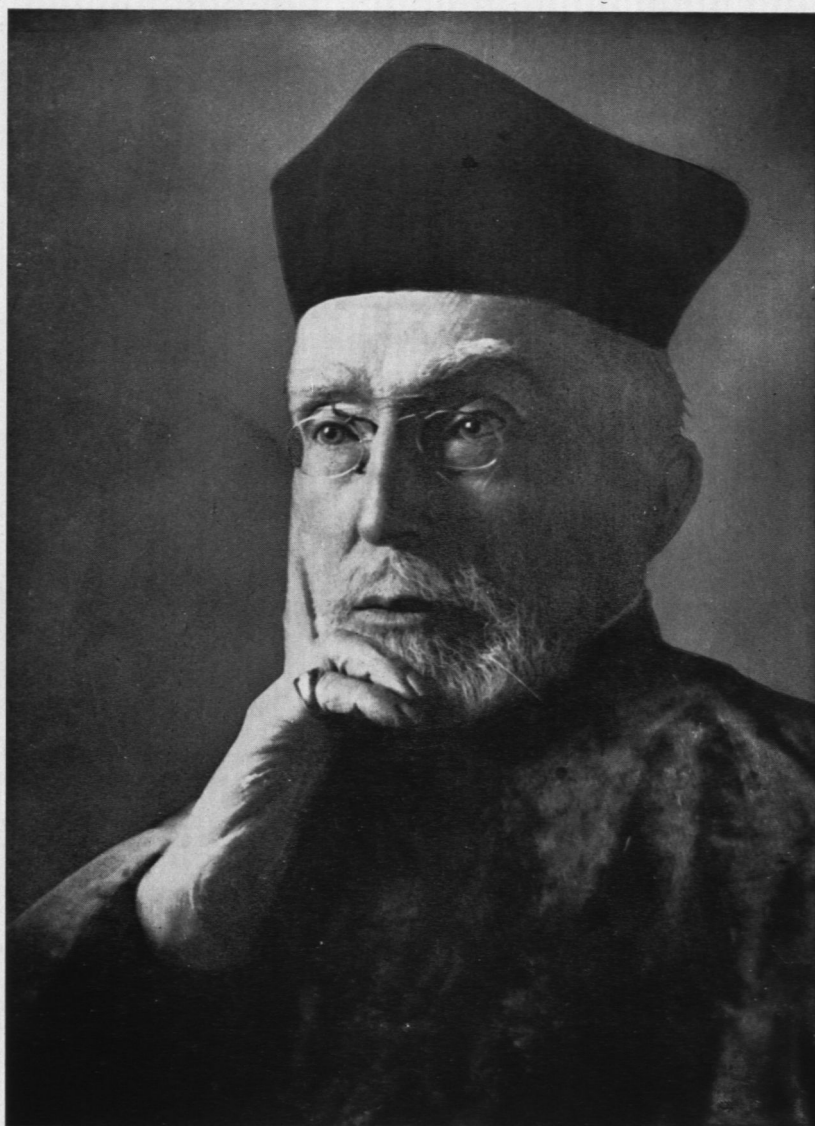
Powstanie i losy Muzeum Archeologicznego Erazma Majewskiego

Światowit 13, 1-19

1929

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PROFESOR ERAZM MAJEWSKI.

WŁODZIMIERZ ANTONIEWICZ.

POWSTANIE I LOSY MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO ERAZMA MAJEWSKIEGO.

(La fondation et le rôle du Musée Archéologique
d'Erasmus Majewski à Varsovie).

Należyta ocena istotnego sensu, roli i znaczenia instytucyj naukowych nie da się pomyśleć bez uwzględnienia okoliczności i środowiska ich powstania, oraz bez zrozumienia idei, która je powołała do życia. Tem bardziej dotyczy to tego rodzaju placówek naukowych, co muzea, które wynikają z funkcyj społecznych, nie do pojęcia w oderwaniu od ogólnego tła życia naukowego i publicznego. Owo zespolenie życia i treści muzeów z ogólnym nurtem rozwoju zjawisk naukowych i potrzeb społecznych decyduje właśnie o charakterze danych instytucyj, czy są one zbiorami prywatnymi o zamkniętym i luźnym programie, czy stanowią raczej dobro społeczne, będące emanacją potrzeb nauki i ogółu, w danej chwili zazwyczaj rozumianych i realizowanych przez jednostki. Od rozległości horyzontu twórców muzeów, od ich wycucia rzeczywistych dezyderatów nauki, od ich konkretności myśli i konsekwencji w pracy organizacyjnej i naukowej — zależy program powstającej instytucji, który wraz z rozwojem i nowymi potrzebami życia ulec może zmianom, głównie polegającym na pogłębieniu rzeczywistej treści i związaniu jej z realnymi postulatami rozwijającej się nauki. Jeśli odnieść to do muzeów archeologicznych, to uwydatni się najlepiej konieczność ich ruchliwości programowej, ich postępowania śladem rozwoju zagadnień i wymogów badawczych, co właśnie stanowi o ich żywotności i ważkości w zespole działań naukowych. Nie można przytem zapominać, że muzea są najistotniejszymi skarbcami i warsztatami pracy w zakresie archeo-

logji, od ich urządzenia i uspołecznienia tedy zależy w dużej mierze należyty rozkwit i znaczenie tej nauki.

Jasno na taką rolę muzeów archeologicznych patrzył Erazm Majewski, kiedy przed zgórą trzydziestu pięciu laty począł stwarzać podwaliny Muzeum Archeologicznego, dziś Jego imienia. Warszawa wówczas była pozbawiona znaczniejszej kolekcji archeologicznej, któraby mogła być ośrodkiem badań nad prehistorją kraju. W chwili podjęcia przez Er. Majewskiego na nowo ożywionej czynności badawczej archeologicznej, która po Przyborowskim właściwie zamarła, nie było też w Warszawie większego zastępu pracowników, interesujących się zabytkami przeddziejowemi. Od pozyskiwania ich i od ich organizowania rozpoczął więc Er. Majewski swe zabiegi, tworząc niezwykle zasłużone wydawnictwo rocznika „Światowita” w r. 1899. Od tej chwili, od zgrupowania coraz większej ilości współpracowników około nowego organu archeologicznego, datuje się też właściwy rozwój Muzeum Archeologicznego, którego dzieje tak ściśle są związane z redakcją „Światowita”. Początki wszelako zbiorów wykopalisk Er. Majewskiego sięgają r. 1892 i zbiegły się z rozpoczęciem Jego badań w powiecie stopnickim. Rozmachowi jednak organizacyjnemu Er. Majewskiego nie wystarczała kolekcja prywatna, osobista, któraby mogła nasycić zamiłowanie zbieracza, ale która nie mogłaby odegrać roli instytucji wykształcającej i ześrodkowującej adeptów i gorliwych pracowników na niwie zaniedbanej nauki. Pierwsze myśli o stworzeniu przeto Muzeum Archeologicznego poczęły kiełkować u Er. Majewskiego już w r. 1897¹. Nadmienić zaś nie zawadzi, że były to czasy nawrotu wzmożonej akcji represyjnej rządu rosyjskiego na ziemiach polskich. Ciągłe podówczas groziły kasaty mienia kulturalnego polskiego, stanowiącego publiczno-prawną własność. Należało więc obmyśliwać różne ostrożności, aby nie dać wywłaszczyć i wywieźć do Rosji nowopowstających wartości naukowych w Królestwie Polskiem. Zamiast tedy fundacyj publicznych tworzono depozyty i darowizny przy zabezpieczonych prawnie towarzystwach, mających apolityczny charakter. Stwarzano też instytucje o charakterze na poły społecznym i na poły prywatnym w trosce o zapobieżenie zakusom konfiskatorskim władz zaborczych. Starano się organizować muzea przy samorządach miejskich, jako przy jedynych organizmach publicznych, narodowych, dających pewne gwarancje utrzymania posiadanych

¹ O muzeum archeologiczne. „Kurjer Warszawski” 1897, Nr. 280. O muzeum miejskie. „Kurjer Warsz.” 1897, Nr. 335.

majątkości w fachowych rękach polskich. Deklaruje więc w r. 1897 Er. Majewski, że z chwilą, gdy Zarząd Miasta Warszawy przeznaczy dla Muzeum Archeologicznego odpowiedni lokal na stałe, ofiaruje do tego muzeum swój zbiór przedhistoryczny, złożony z kilku tysięcy okazów, oraz przyczyni się odpowiednim funduszem do urządzenia działu prehistorycznego. Okazało się wnet jednak, że zarządy miast niejednokrotnie są za ciężkimi ciałami do powoływania do życia instytucyj nowych, nie dających odrazu efektownego splendoru zewnętrznego, chociażby miały duże znaczenie naukowe i kulturalne przy skromnej zrazu postaci. Powstał więc w projektach Er. Majewskiego plan inny: zorganizować Muzeum archeologiczne, któreby było „własnością prywatną 3 lub 4 osób, ale tak zabezpieczoną, aby go nie obciążały nigdy zobowiązania postronne osób, składających spółkę, lub ich spadkobierców. Powinno ono być *de jure* własnością prywatną, *de facto* własnością kraju. Gdy zaś w niedalekiej przyszłości zawiąże się miejscowe Towarzystwo Archeologiczne, o co już parokrotnie starania były czynione, muzeum takie wraz ze zbiorami mogłoby przejść w posiadanie Towarzystwa. Taki wypadek ukoronowałby nasze dzieło, zapewniając zbiorom najlepszą opiekę i dalszy rozwój. Oto mój projekt w zarysie. Na początek ośmielam się zadeklarować 15.000 rb. na budowę gmachu, oraz ofiarować do przyszłego muzeum mój zbiór wykopalisk przedhistorycznych, złożony z wielu tysięcy okazów, wraz z odpowiedniami doń szafami²... I taki zamysł nie dał się jednak urzeczywistnić. Zbiory archeologiczne na długie jeszcze lata zostały własnością prywatną Er. Majewskiego.

W r. 1899 przetworzyły się atoli kolekcje prywatne na rzeczywiste Muzeum Archeologiczne Erazma Majewskiego. Od r. 1892 wpływała do Jego zbiorów wielka ilość narzędzi krzemienych z powiatu stopnickiego i innych gub. kieleckiej. „Lubo stanowią one cenny materiał naukowy i muzealny — pisze Er. Majewski³ — to jednak nie rzucają się w oczy, jako przedmioty nader drobne — i nie zabierające wiele miejsca. Dla zwykłego oka przedstawiają one pewną monotonność”... Zbiory się szybko pomnażały, dzięki zapobiegliwym poszukiwaniom Er. Majewskiego. W r. 1892 obejmowały one 400 okazów, a w r. 1899 — 10.422 przedmiotów zakatalogowanych; największy przyrost przypadł na lata 1894 - 95 i - 97, oraz na r. 1900. Fakt ten jest nader znamieny. Od r. 1899 bowiem „zjawiają się coraz liczniej przedmioty i typy nowe,

² O potrzebie muzeów naukowych. „Goniec Warszawski”, 1905, Nr. 464.

³ Dwudziestolecie Muzeum starożytności przedhistorycznych Er. Majewskiego. „Światowit” X.

jeszcze nie reprezentowane w zbiorze, a więc okazy naczyń przedhistorycznych, brzozy i wogóle okazy większe oraz cenniejsze pod względem muzealnym. Rozmaitość tedy zabytków, zarówno ze względu na ich pochodzenie, jak na rodzaj stopniowo i szybko wzrasta. I nic dziwnego — pisze dalej Er. Majewski. W pierwszych kilku latach skarbiec ten naukowy pomnażał się wyłącznie na skutek własnych poszukiwań założyciela oraz towarzyszącego mu w pracy p. Fryd. Zembrowskiego. Później zjawiają się coraz częściej wykopaliska przedhistoryczne, nadsyłane w darze przez znalazców i posiadaczy, jako też zabytki obce, otrzymywane drogą wymiany z muzeami zagranicznymi za dublety narzędzi krzemienych typów bardzo pospolitych. Znaczne urozmaicenie wprowadzają również wykopaliska typowe, umyślnie nabywane w podróży dla Muzeum". Tak tedy dokonała się samodzielnie przemiana zbiorów Er. Majewskiego w Muzeum Archeologiczne dzięki zespolonym wysiłkom zbiorowym; redakcja „Światowita" w Warszawie przy ul. Złotej 61 stała się ogniskiem coraz bardziej wzmoczonej działalności archeologicznej w kraju. I dobrze zasłużyła się nauce; oprócz kształcenia oddanych nauce współpracowników, uratował twórca „Światowita" wiele zabytków od zniszczenia, które zasiliły wydatnie jego Muzeum. „Szczególne wyróżnienie — pisze Er. Majewski — należy się osobom Sz. ofiarodawców, którzy różnemi czasy złożyli do naszego skarbcza znalezione przez nich lub posiadane zabytki przedhistoryczne, lub całe zbiorki, często wielkiej wartości naukowej, ufając, że w skarbcu naszym, k t ó r y u w a ż a m y z a w ł a s n o ś ć p u b l i c z n ą, będą się przechowywać najlepiej na użytek nauki polskiej..

Zbiory muzealne przy redakcji „Światowita" zajmowały dwa duże pokoje, czy raczej sale w mieszkaniu prywatnem Er. Majewskiego. Dzięki niezależności materialnej mógł założyciel wykładać duże środki finansowe na potrzeby muzealne. Sprawił meble muzealne, wzorowane na dobrych typach zagranicznych, nie szczędził na jak najlepsze opracowanie techniczne i naukowe zbiorów. Wszyscy interesujący się prehistorją mieli dostęp do Muzeum, a liczba ich wciąż wzrastała. Coraz szerszy krąg współpracowników „Światowita" stawał się zarazem coraz liczniejszym zastępem współdziałaczy i przyjaciół Muzeum. Z ich pomocą i wskutek niezmiernie pracowitej pracy Er. Majewskiego, przyrost zbiorów z roku na rok był bardzo duży. Do r. 1902 przybyło 4658 nowych okazów, do r. 1908 zaś dalszych 2980 przedmiotów muzealnych. Przepelniały one już lokal redakcji „Światowita", — należało więc szukać obszerniejszego i łatwiej dostępnego dla publiczności pomieszczenia.

Uzyskał je Er. Majewski w r. 1908 w Pałacu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, uważając ten lokal za prowizoryczny do chwili zdobycia własnego gmachu muzealnego.

Wszystkie zabytki po przeniesieniu ich do Pałacu Sztuki zostały rozlokowane zrazu w 12 oszklonych szafach i 29 witrynach; rychło zaś, pod wpływem braku miejsca w szafach już ustawionych, przybyły 4 nowe klosze, szczelnie zapełnione, wiele zaś mniej okazałych przedmiotów musiało znaleźć pomieszczenie w zamkniętych półkach i szufladach gablot, niedostępnych dla oka zwiedzających. W r. 1912 okazała się potrzeba ustawienia nowych kloszów i gablot — wszystko własnym sumptem Er. Majewskiego. W nowym, lecz ciasnym lokalu poczęło spełniać Muzeum swe posłannictwo. Szerokie koła społeczne zainteresowały się żywo zabytkami przeddziejowemi i poczęły w miarę możliwości współdziałać w ich ochronie przed zagładą przez oddawanie do zbiorów muzealnych. W r. 1908 zwiedziło Muzeum 3500 osób, w r. 1909 — osób 9326, w r. 1910 — 5899 osób, w r. 1911 — 6084 osób, a w r. 1912 — 6369 osób; czyli w ciągu lat pięciu liczba zwiedzających Muzeum Archeologiczne doszła do cyfry 31.178. W ślad za tem już w r. 1912 ogólna liczba okazów muzealnych wzrosła do cyfry 20.944 przedmiotów zakatalogowanych.

Lata około 1910 można uważać poniekąd za przełomowe w życiu Muzeum. „Siły jednostki, — napomyka Er. Majewski, — która przez szereg lat dźwigała ciężar redagowania „Światowita”, prowadzenia poszukiwań archeologicznych i kustoszowania w rozrastającym się Muzeum, już niewystarczają”... I oto obok przejściowych pomocników Er. Majewskiego i bardziej oddalonych współpracowników i korespondentów „Światowita”, przysparzających szeregu cennych zabytków dla Muzeum, weszli doń młodzi badacze „zarówno gorliwi, jak wykwalifikowani pod względem naukowym”, mianowicie pp. ś. p. Marjan Himner, Stanisław Lencewicz, Leon Kozłowski, Stefan Krukowski i Ludwik Sawicki. Zainteresowani bliżej specjalnemi zagadnieniami przedhistorycznemi przez Er. Majewskiego, zbliżyli się oni znacznie do metod pracy naukowej, terenowej i gabinetowej, korzystając zarówno z funduszków Er. Majewskiego na prace wykopaliskowe, jakoteż z Jego zasobnej biblioteki fachowej. Muzeum Er. Majewskiego stało się wtedy prawdziwą szkołą archeologiczną w Warszawie, z której wyszli pierwszorzędni prehistorycy polscy. I ten fakt jest niespożytą zasługą Er. Majewskiego, że potrafił stworzyć żywe ognisko studjów i badań archeologicznych w Muzeum i włożyć do systematycznej pracy naukowej młodych adeptów,

k którzy się przy nim skupili z prawdziwym zamiłowaniem do prehistorji. „Szczęśliwym może się nazwać inicjator, gdy widzi, — mówił Er. Majewski, — że dzieło, które musiał zaczynać sam jeden i musiał prowadzić niemal sam, nie marząc nawet o takim rozroście, jaki już nastąpił, — zdołało zainteresować i pociągnąć do siebie nowe dzielne i bezinteresowne siły, które nie tylko nie dadzą rozpoczętej pracy zagasnąć, ale z rosnącą energją będą ją dalej prowadzić. Już dzisiaj nie obawiamy się stagnacji na polu prehistorji, zaczynamy się nawet lękać, aby nadmiar zainteresowania się czynnego, objawiający się w ostatnich paru latach w rwaniu się młodzieży szkolnej do rozkopywania grobów przedhistorycznych podczas letnich wczasów, nie wyrządził nauce więcej szkody, niż pożytku”... Dzięki wyprawom, zorganizowanym przez Muzeum, wzrosło ono w r. 1913 do cyfry 22410 okazów wpisanych do katalogu inwentarzowego⁴; siedem wycieczek archeologicznych dało 1062 okazów. Odtąd główny przyrost zasobów muzealnych stanowią rezultaty systematycznych i umiejętnych poszukiwań terenowych, finansowanych przez Er. Majewskiego. Ale nietylko gromadzenie zabytków stało się udziałem niezmożonej energii i inicjatywy redaktora „Światowita”; wiele bowiem korzyści zawdzięcza nauka również opisom i opracowaniom materiałów archeologicznych, które wypełniły do r. 1914 jedenaście tomów zasobnego w treść „Światowita”, stanowiącego najlepsze czasopismo w dziedzinie prehistorji w Polsce. Śmiało rzec można, że bez wydawania „Światowita” Muzeum nie byłoby w stanie stać się głównym centrum prac archeologicznych w Warszawie. Jego znaczenie mianowicie mierzyć można głównie i szczególnie przyczynieniem się w znacznej mierze do rozwoju zagadnień polskiej prehistorji; Er. Majewski miał na oku zawsze przede wszystkim cele naukowe, a potem dopiero oświatowe. I te drugie cele spełniało dalej Muzeum z równym natężeniem, jak o tem może świadczyć cyfra 5251 osób, które zwiedziły zbiory wykopalisk w r. 1913.

Wojna światowa przerwała ożywioną działalność Muzeum. Pracownicy naukowcy rozpieczęli się po świecie, odbywając służbę wojskową w różnych armiach; ś. p. M. Himner poległ bohatersko na zachodnim froncie, walcząc w oddziałach polskich w armji francuskiej. Zwolna atoli z ucichaniem surm bojowych w Warszawie odżyło znaczenie też instytucyj naukowych, które krzepiły i odradzały słabnącego ducha w naro-

⁴ Sprawozdanie z działalności i rozwoju Muzeum przedhistorycznego Er. Majewskiego za r. 1912 i 1913, „Światowit” X, XI.

dzie. I oto było danem doczekać Er. Majewskiemu tej chwili, w której, zdawało się, znika już na zawsze troska o przyszłość i bezpieczeństwo cennych skarbów naukowych Jego Muzeum. Należało się spodziewać, że obecnie, gdy pękały okowy, Majewski będzie mógł złożyć ufnie w ręce Państwa Polskiego bezpieczeństwo zbiorów i dalszy ich los, a wówczas Muzeum, jako własność narodu, rozpocznie nową erę jeszcze świetniejszego rozwoju na pożytek i chwałę nauki polskiej, świadcząc zarazem chlubnie o szlachetnych obywatelskich ambicjach i naukowych umiłowaniach swojego założyciela. Tymczasem w r. 1916 zaproponowało miasto Er. Majewskiemu przeniesienie zbiorów do znacznie obszerniejszego pomieszczenia w gmachu, przeznaczonym na miejskie Muzeum Narodowe. Chociaż Muzeum Archeologiczne mogło jeszcze mieścić się w gościnnych progach Pałacu Sztuki, skorzystał Er. Majewski z zaproszenia i po kilkumiesięcznych starannych przenosinach, urządził swe Muzeum w lokalu przy ul. Podwałe 15 z pomocą pp. L. Kozłowskiego i J. Kostrzewskiego. Blisko trzydziestotysięczne zbiory zostały wzorowo uporządkowane w 95 szafach i gablotkach i zostały przygotowane do otwarcia dla zwiedzających; nawet przewodnik po Muzeum był w znacznej części wydrukowany, aczkolwiek już nie doczekał się ostatecznie wydania. Do publicznego otwarcia Muzeum Archeologicznego jednak nie doszło⁵. Od tego czasu na długo jakieś fatum zawisło nad dalszymi losami Muzeum. Aż do końca wojny europejskiej zjawiały się ustawicznie jakieś trudne do przewidzenia trudności, które trzymały przygotowane do otwarcia Muzeum Archeologiczne w zamknięciu przez trzy lata. Zniechęciło to ostatecznie założyciela do ofiarowania swych zbiorów do Muzeum Narodowego. Wciąż zapadający na zdrowiu Er. Majewski nie przestał jednak obmyślać zapewnienia przyszłości Muzeum. W r. 1919, powołany na stanowisko profesora archeologii przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego, nosił się z zamiarem oddania zbiorów Uniwersytetowi, co nie doszło do skutku wskutek trudności zarówno lokalowych, jakoteż budżetowych. W r. 1919 i 1920 prowadził Majewski pertraktacje również z Ministerstwem W. R. i O. P. w sprawie przekazania Państwu Muzeum swego imienia⁶. Z wielu przyczyn układy te nie doszły do pożądanego skutku. Główną ideą Er. Majewskiego było utworzenie ze swego Muzeum instytucji centralnej w zakresie badań archeologicznych w Warszawie, dookoła której krystalizowałyby mogły

⁵ Por.: Er. Majewski o Swojem Muzeum Archeologicznem. „Światowit” XII.

⁶ W sprawie Muzeum prof. Er. Majewskiego w Warszawie. „Wiad. Archeol.” V, str. 228 — 237.

dalsze zamierzenia muzealne, oparte na poszukiwaniach terenowych, organizowanych przez Państwo. Stąd wyrosło marzenie Er. Majewskiego, aby zbiory Jego, tworzące główny trzon nowopowstającej instytucji państwowej, nadały Jego miano całemu Muzeum. Względ ten atoli wydał się ówczasie Wydziałowi Nauki Ministerstwa W. R. i O. P. nie do przyjęcia. Innym jeszcze zamiarem Er. Majewskiego było uniezależnienie kierunków i warunków pracy Muzeum Archeologicznego od ingerencji niepowołanych i niefachowych czynników administracyjnych, które niejednokrotnie tak przykro dawały się odczuć zagranicznym muzeom państwowym. Ten punkt widzenia, zasadniczo słuszny, uznano jednakże jako nienadający się do dalszego sprecyzowania. Nie małą też przeszkodą do przeprowadzenia darowizny Muzeum Archeologicznego na rzecz Państwa okazały się trudne, szczególnie w r. 1920, sprawy i postulaty lokalowe i budżetowe, które nie mogły zadowolić doraźnie obydwu stron. Te wszystkie obustronne zastrzeżenia doprowadziły narady co do oddania Muzeum Archeologicznego Er. Majewskiego Państwu Polskiemu do punktu martwego.

Tymczasem obojętność w stosunku do Muzeum Archeologicznego pogłębiała się w łonie Muzeum Narodowego. Lokal, zajęty przez zbiory Er. Majewskiego, został oddany do dyspozycji Muzeum Wojska w kwietniu 1920 r. Po ukończeniu wojny z bolszewikami władze wojskowe zażądały ostatecznego opróżnienia sal przy ul. Podwale 15 z terminem do kwietnia 1921 r. Sytuacja więc Muzeum Archeologicznego stała się niezmiernie kłopotliwą. Przez pewien czas groziło nawet oddanie zbiorów przez Er. Majewskiego Uniwersytetowi Lubelskiemu, co byłoby bez wątpienia ogromną krzywdą dla Warszawy, gdyż zubożyłoby i tak bardzo skromny stan posiadania muzealnego stolicy o bardzo ważną i poważną pozycję. Na szczęście znalazło odpowiednie wyjście z tego zadrażnionego stanu rzeczy Towarzystwo Naukowe Warszawskie, które dnia 3 czerwca 1921 r. przejęło na własność Muzeum Archeologiczne Er. Majewskiego na warunkach, zawartych w Akcie darowizny⁷. Pragnieniom ofiarodawcy stało się zadość, gdyż niezależne od nienaukowych czynników Muzeum Archeologiczne otrzymało nazwę im. Er. Majewskiego, co utrwaliło na zawsze duże zasługi założyciela tych cennych zbiorów dla nauki polskiej.

Rozpoczęła się nowa era w życiu Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego T. N. W. Zbiory przeniesiono na wiosnę i w lecie

⁷ Akt darowizny. „Światowit” XII.

1921 r. z ul. Podwale do sali posiedzeń na II p. Pałacu Staszica, skąd następnie przeprowadzono je do sali pocerkiewnej na III p. Lokal nie był niestety przysposobiony do przyjęcia zbiorów. Dach, mimo naprawek, przeciekał, kaloryfery nie były czynne, wstawione znów piecyki nie wystarczały do ogrzania olbrzymich sal cerkiewnych. Ówczesny budżet Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w srogich latach inflacji był za szczupły, aby móc przedsięwziąć radykalny i pomocny remont sal, przeznaczonych na Muzeum. Nie wystarczyły też na to sumy, które prof. Er. Majewski, jako dożywotni dyrektor, ufnie łożył dalej na Swoje Muzeum. Ten doprawdy dość krytyczny stan spraw muzealnych wpłynął zapewne na podanie się do dymisji p. Ludwika Sawickiego, zaangażowanego w charakterze kustosa do urzędzenia zbiorów muzealnych. Wycofanie się p. L. Sawickiego w r. 1922, ku rzetelnemu żalowi chorego już dyrektora, było początkiem najcięższych chwil w życiu Muzeum. Niebawem bezlitosna śmierć oderwała Er. Majewskiego od planów odpowiedniego mimo wszystko urzędzenia zbiorów w uzyskanym lokalu. Odtąd Muzeum zostało przez bezmała 3 lata pozbawione opieki fachowej. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że mający ogólny nadzór nad Muzeum im. Er. Majewskiego Instytut Nauk Antropologicznych T. N. W. nie zdołał stworzyć odpowiednich warunków dla dalszego życia zbiorów, mimo najlepszej woli i pomimo posiadania własnego organu archeologicznego z p. S. Krukowskim na czele, będącym równocześnie konserwatorem zabytków przedhistorycznych. Częściowo pomieszczone w pakach i pudełkach, w przeważającej zaś części rozłożone i rozstawione zbiory archeologiczne na podłodze, w szafach, gablotach i na stołach w nieodpowiednim lokalu, poczęły z wolna marnieć i martwieć. I jest to niechybnie bolesną i przykrą winą archeologii polskiej w stolicy, że nie potrafiła znaleźć skutecznych na to środków zaradczych, że dopuściła do kilkuletniej szkodliwej stagnacji Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego. Istotną przyczyną tego stanu rzeczy był brak życzliwej i przyjaznej atmosfery dla Muzeum im. Er. Majewskiego w Warszawie, obok którego miały powstać państwowe, o charakterze centralnym, zbiory wykopalisk przeddziejowych, gromadzonych drogą systematycznych badań terenowych przez państwowych konserwatorów zabytków przedhistorycznych.

Z tych niezwykle trudnych i dolegliwych opresyj mogła wydobyć Muzeum im. Er. Majewskiego jedynie pomoc rządowa, niustająca bowiem troska o losy Muzeum ze strony p. Lucyny Majewskiej nie wystarczała na to. Mianowicie należało zmierzać do uzyskania wydatnego

zasilku na przeprowadzenie nieodzownego remontu w sali pocerkiwnej Pałacu Staszica, aby zbiory nie cierpiały od wilgoci i zimna, tudzież należało dążyć do roztoczenia fachowej opieki nad Muzeum. W ówczesnych nastrojach w Wydziale Nauki Ministerstwa W. R. i O. P. przeważały tendencje do przyścia Muzeum im. Er. Majewskiego z pomocą, ale o ile się je uda połączyć w jakiś sposób organizacyjnie z powstającym Centralnem Muzeum Archeologicznem. Jako wiceprezes Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych przy Ministerstwie W. R. i O. P. (w l. 1920 - 1924) postawiłem tedy na III Konferencji konserwatorskiej (w czerwcu 1922 r.) wniosek, aby zwrócić się do Wydziału Nauki z prośbą o rozpoczęcie kroków w sprawie przejścia Muzeum im. Majewskiego. Wniosek ten nie został jednak urzeczywistniony. Wobec tego na IV Konferencji Konserwatorskiej (w listopadzie 1922 r.) ponowiłem ten wniosek w nieco zmodyfikowanej postaci, mianowicie, aby zwrócić się do Zarządu T. N. W. z propozycją albo oddania zbiorów Er. Majewskiego do Państw. Muzeum Archeologicznego, albo też, o ileby stały temu jakieś względy rzeczowe na przeszkodzie, wydzierżawienia conajmniej na 5 lat lokalu pocerkiwnego w Pałacu Staszica Państwowemu Gronu Konserwatorów Zab. Przedh., z zastrzeżeniem urządzenia tam zbiorów im. Er. Majewskiego i kolekcij wykopalisk Państw. Muzeum Archeologicznego⁸. Ale i ten wniosek natrafił na trudności w urzeczywistnieniu zasad w nim zawartych. Tymczasem Muzeum im. Er. Majewskiego przeżywało nadal poważny kryzys, któremu należało koniecznie zaradzić. Wobec tego na V konferencji konserwatorskiej w lutym 1923 r. — odbytej na niedługo przed moją siedmiomiesięczną podróżą do Bułgarii, Rumunji i do Francji — wróciłem raz jeszcze do sprawy Muzeum im. Majewskiego, proponując zamianowanie delegata Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedh. w osobie p. R. Jakimowicza, konserwatora warszawskiego, któryby prowadził dalsze pertraktacje z T. N. W. o przyście Muzeum z pomocą, oraz wyraźnie sformułowałem wytyczne, na podstawie których można dojść do realizacji tej pomocy⁹. Ani do chwili powrotu mojego z Paryża, ani też w dalszym niemal rocznym okresie czasu nie zdziałano jednak niestety niczego pozytywnego w sprawie podźwignięcia Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego, któremu już jawna poczęła grozić ruina. Ten fakt skłonił mnie w r. 1924 do objęcia bezinteresownego kierownictwa

⁸ „Wiadomości Archeologiczne” VIII, str. 58.

⁹ „Wiad Archeol.” IX, str. 127.

Muzeum im. Majewskiego, którego agendy powierzył mi Zarząd T.N.W. z dniem 1 września 1924 r. Nie odstraszył mnie wówczas ani okropny wprost stan zbiorów, ani ruina lokalu, ani też kompletne pustki w kasie; za obowiązek bowiem, chociaż ciężki zrazu i niewdzięczny, uważałem sobie: 1) doprowadzić zbiory wykopalisk do należytego stanu konserwacji, 2) współdziałać czynnie w zdobyciu nadającego się na cele muzealne lokalu, 3) dążyć do rychłego, o ile możliwości, udostępnienia zbiorów do użytku badaczy i publiczności przez otwarcie odpowiednio urządzonego Muzeum im. Er. Majewskiego T. N. W., 4) przeprowadzić naukową inwentaryzację zbiorów i rozpocząć ich planową publikację w „Światowicie”. Jak uciążliwą jest droga, która prowadzi do tych od 5 już lat wytyczonych celów, tego zaiste błędem odbiciem mogą być roczne sprawozdania z działalności dyrekcji muzealnej za l. 1924 - 1929, składane Zarządowi Towarzystwa Naukowego Warszawskiego¹⁰.

Hojny dar, złożony przez prof. Er. Majewskiego Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu, posiada niemałą wartość naukową. Składają się nań zabytki przedhistoryczne i wczesnodziejowe, liczące — wedle aktu darowizny — 30.329 okazów, zapisanych do katalogu inwentarzowego. Przeważna ich ilość przedstawia wykopaliska z obszaru *Polski, Litwy i Rusi*. Wszystkie epoki przedhistoryczne są w zbiorach Er. Majewskiego reprezentowane, co więcej, niemal wszystkie kultury, które dadzą się dotąd na ziemiach Rzeczypospolitej wyróżnić, mają w zabytkach muzealnych tutaj swych przedstawicieli. Z natury rzeczy wpływają też poważne luki, dotyczące szczegółowego obrazu niektórych zagadnień naukowych, ilustrowanych przez zabytki w Muzeum im. Er. Majewskiego; sprawą przyszłych, celowych badań będzie te luki uzupełnić. Również w terytorjalnem uwzględnieniu obszaru ziem Polski dostrzec można nierównomierność w nagromadzonych już zbiorach. Te takty atoli nie mogą zmienić rzeczywistości, iż obok Muzeum Przedhistorycznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Muzeum Archeologiczne im Er. Majewskiego Towarzystwa Naukowego w Warszawie posiada niezaprzeczalny charakter poniekąd zbiorów „centralnych”, przedstawiających w już zebranych zabytkach całokształt kultur czasów przedhistorycznych na ziemiach polskich. I w tem także leży nie-

¹⁰ Por. „Światowit” t. XII i XIII, „Sprawy Muzealne”.

mała zasługa ś. p. prof. Er. Majewskiego, że zawsze pilne dawał baczenie na konstrukcję zespołową swoich zbiorów. Nie znaczy to bynajmniej, aby zdołał uzyskać całościowy kształt, jednakowoż zarysowane już jego kontury dają jeszcze dziś wystarczające wyobrażenie o archeologii Polski.

Jeżeli znów chodzi o bliższą treść zbiorów, to nadmienić nie zawadzi, że najobficiej nagromadzono w Muzeum im. Er. Majewskiego zabytki z epoki kamiennej; najslabiej zaś reprezentowany jest okres wędrówek ludów, oraz okres przed - i wczesnopiastowski, jakkolwiek i w tych działach istnieje w zbiorach naszych kilkaset okazów. Obok zabytków znów obficie występujących na obszarach Rzeczypospolitej, wchodzi również w skład Muzeum formy rzadsze, niezmiernie cenne, o charakterze nawet poniekąd unikatowym; dotyczy to głównie okazów ze starszej i młodszej epoki kamienia, z epoki brązu, z okresu lateńskiego i rzymskiego. Trudno tu wchodzić w szczegóły, okaże je najlepiej katalog naukowy zbiorów, przygotowywany do druku w „Światowicie”.¹¹

Na Muzeum im. Er. Majewskiego złożyły się w dużej mierze luźnie znajdujące zabytki przeważnie ofiarowane przez osoby, znające wartość wykopalisk przypadkiem odkrywanych; najpokaźniejszą jest kolekcja zabytków z Podola, zgromadzona przez p. Franciszka Pułaskiego. Drugą kategorię zbiorów tworzą zabytki, stanowiące rezultat systematycznych poszukiwań terenowych, zarówno prowadzonych przez założyciela, jakoteż przez jego bliskich współpracowników. One to podnoszą znaczenie i wartość Muzeum im. Er. Majewskiego; dzięki nim odegrały już te zbiory ważną dla nauki rolę i pozostaną nadal bogatą skarbnicą materiałów naukowych, w dużej części jeszcze nieopracowanych.

Trudno oprzeć się, by nie dorzucić wzmianki, nasuwającej się à propos wcale znacznej kolekcji zabytków z poza Polski, wchodzących w skład Muzeum im. Er. Majewskiego. Mam na myśli przedewszystkiem zbiory wykopalisk z Ukrainy i z Litwy Kowieńskiej, skąd zapewne jeżeli nie nigdy, to w każdym razie nieprędko, będzie można uzyskać dla muzeum polskiego zabytki tak cenne i potrzebne do studjów porównawczych. Są to więc bezcenne wprost dzisiaj grupy zabytków, pozyskane przez planowe rozkopywania stanowisk, np.: eneolitycznych z ceramiką żłobkowaną i malowaną przez ś. p. M. Himnera, z niezwykle interesują-

¹¹ Por.: Katalog treściwy zbioru przedhistorycznego ułożony porządkiem miejscowości. „Światowit” IX, 1911, str. 128 - 156.

cym i wartościowym modelem zagrody czy chaty z Popudni; scytyjskich z badań p. Al. Bydłowskiego, gockich i grodziskowych z okolic Kijowa, — żeby tu tylko wspomnieć o grupach najważniejszych. Ten dział Muzeum im. Er. Majewskiego, jedyny w Polsce, zapewnia zbiorom jeszcze szersze znaczenie w studjach naukowych, tudzież w pracach nauczających i oświatowych; dzięki niemu można pogłębić znajomość zjawisk kulturowych na sąsiednich terytorjach, wszak zbliżonych pod wieloma względami do ziem polskich.

Nie podrzędną zgoła rolę odgrywają nadto w Muzeum im. Er. Majewskiego zbiory oryginalnych zabytków i odlewów, pochodzących głównie z Niemiec, Szwajcarii, Włoch i Francji,¹² zasilane w dalszym ciągu przez p. Erazmową Majewską. Dział ten t. zw. porównawczy pełni przede wszystkim pedagogiczne przeznaczenie. Doniosłem bowiem dla celów szkolnych wszystkich typów, od powszechnych po uniwersyteckie, jest poznanie oryginalnych form, względnie plastycznych naśladownictw ważniejszych zabytków zagranicznych, o których mowa albo w literaturze przedmiotu, albo na wykładach lub na lekcjach. Jest to właściwie jedyna dotąd tego rodzaju kolekcja w Polsce; dzięki znajdowaniu się właśnie w stolicy, będzie ona dostępna dla wycieczek, szczególnie młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, przepływających z wszystkich ośrodków rok rocznie przez Warszawę. Dział porównawczy Muzeum im. Majewskiego, liczący dotychczas kilka tysięcy okazów, winien być celowo pomnażany i stać się w pewnej mierze centralnym zbiorem cenniejszych zabytków europejskich, nieodzownym w Polsce dla studjów naukowych i dla działań nauczających.

Naszkicowana pokrótce sylweta zbiorów Muzeum im. Er. Majewskiego jest w przeważnej już mierze ujęta w zwarte ramy muzealnego opracowania. Mianowicie zbiory posiadają katalog inwentaryzacyjny książkowy z dającą się ustalić metryką poszczególnych okazów. W ślad za tem wszystkie zakatalogowane zabytki posiadają bieżącą numerację i są opatrzone w łatwoczytelne napisy, wykonane bądź tuszem, bądź farbą olejną; a tem właśnie dotąd niewiele zaiste muzeów w Polsce może się pochwalić. Prawie wszystkie okazy ceramiczne są spreparowane i zakonserwowane; na lepszą konserwację czekają jedynie wyroby żelazne. Oczywiście najpoważniejsza forma inwentaryzacji naukowej zbiorów czeka jeszcze na urzeczywistnienie, mianowicie katalog kartkowy Muzeum; na to kosztowne opracowanie, już zresztą zaczęte, wymagające

¹² „Światowit” II, 228.

wykonania rysunków i fotografii wszystkich okazów muzealnych, poczekać musi Muzeum jeszcze aż do chwili normalnego udotowania finansowego. Wykonanie inwentarza kartkowego ułatwi planowe wydanie w 2 — 3 tomach „Światowita” katalogu naukowego zbiorów po polsku i po francusku, co dopiero odda rzeczywiście kompletną zawartość zbiorów na usługi nauki.

Bez przesady można stwierdzić, iż każde muzeum dopiero wtedy może w całej pełni spełniać swoje przeznaczenie, skoro posiada odpowiednie meblowe urządzenie muzealne. W Muzeum im. Er. Majewskiego zbiory, przeznaczone do wystawienia na widok publiczny, są umieszczone w przeszło stu szafach przyściennych, kłoszach i gablotach oszklonych, sprawionych w 96 sztukach przez ś. p. prof. Er. Majewskiego. Typ tych mebli, wykonanych z miękiego drzewa białolakerowanego (do zmywania), przedstawia nowoczesne przeważnie dobre formy umeblowania muzealnego, powszechnie używanego na Zachodzie. Nie przeczę, że istnieją lepsze meble muzealne, nietylko z żelaza, ale i z twardego drzewa, dające się lepiej oszkląć i uszczelnić; jednakże nie powinno się zapominać o tem, że po Dziale archeologicznym Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, Muzeum Archeologiczne im. Er. Majewskiego jest w Polsce najlepiej w dzisiejszej chwili umeblowane, chociaż jeszcze w niewystarczającej doprawdy mierze w stosunku do nadających się do wystawienia, a niemieszczących się w posiadanych szafach i witrynach przedmiotów.

Magazyn naukowy zbiorów, niewystawianych do użytku publicznego, nie jest do tej pory odpowiednio wyposażony w meble i pudełka; na to jeszcze nie uzyskano dotąd potrzebnych kredytów. Nader również skromnie przedstawia się muzealna pracownia preparatorska, co także jest wynikiem braku na to funduszy. Muzeum korzysta dotąd z aparatu i ciemni fotograficznej Zakładu Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego. Wspominam o tem po to, ażeby obok dodatnich cech urządzenia Muzeum im. Er. Majewskiego, uwydatnić też zasadnicze tegoż braki, do których usunięcia należy konsekwentnie zmierzać.

Oto w nader krótkim zarysie stan zawartości zbiorów Erazma Majewskiego. Zarówno więc wewnętrzna treść tego Muzeum, jak i jego gotowość do pełnienia ważnej i potrzebnej misji naukowej i nauczającej w Warszawie nie pozwala na traktowanie tej instytucji jako jeno *une quantité négligeable*. Rola Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego T. N. W. — w mojem przekonaniu — jako instytucji naukowej żywej i żywotnej, tak długo nie jest i nie będzie skończona, jak długo

dobrem nauki polskiej rządzić będzie rzeczywista i niezależna od nastrojów chwili chęć nie rujnowania ale utrzymania i rozwijania cennego dorobku dotychczasowego, nie nadmiernego zaiste w istniejącym skarbcu naszej umiejętności.

W chwili obecnej istnieją w Warszawie dwa muzea archeologiczne: jedno Muzeum im. Er. Majewskiego T. N. W., założone w r. 1892, drugie Państwowe Muzeum Archeologiczne, zapoczątkowane faktycznie w r. 1920, a formalnie powołane do życia w r. 1927. Jaki jest i jaki powinien być stosunek do siebie obydwu tych instytucyj naukowych w stolicy? Na pytanie to pozwolę sobie dać moją prywatną opinię, niezgodnioną dotąd jeszcze z naczelnymi władzami wspomnianych instytucyj muzealnych. Muszę przytem wyjść od obecnych stosunków, aby móc przejść do aktualnych w tym zakresie warunków w niedalekiej może, ale — da Bóg — lepszej przeszłości.

Kilkakrotnie już czyniono w latach ostatnich usiłowania, by pozyskać Muzeum im. Er. Majewskiego do archeologicznych zbiorów państwowych. Starania te jednakże nie doprowadziły do rezultatu wobec wyraźnych postanowień aktu darowizny, stanowiącego nienaruszalną podstawę prawną, tudzież wobec zdecydowanej postawy rodziny ś. p. ofiarodawcy, która pragnie uszanować wolę testatora, zmierzającą do utrzymania niezależności Muzeum im. Er. Majewskiego przez związanie zbiorów z Towarzystwem Naukowym Warszawskim. Zwalczenie tedy tej instytucji w imię potrzeb, w zasadzie słusznej, kumulacji zbiorów o jednym typie w tem samym mieście — może łatwo przerodzić się w ustosunkowywanie się iście doktrynerskie. Nie można bowiem w wypadkach trudności prawnych stosować zasadę negacji do strony, w danym przypadku pozbawionej możności wyjścia w duchu jednostronnie wytaczanej przez drugą stronę idei; mojem zdaniem, popieranie dążeń do zjednoczenia obu muzeów archeologicznych w Warszawie przez zaprzeczanie praw do życia Muzeum im. Er. Majewskiego — co jest dotąd wciąż praktykowane — jest z gruntu niesłusznem i dowolnem interpretowaniem zasady kumulacji zbiorów i wychodzi tylko na złe nauce. Zamiast bowiem uporczywie dążyć do połączenia się tych dwu muzeów jedynie na zasadzie darowizny, czy też oddania w depozyt, co nie prędko z wielu względów będzie mogło nastąpić, należałoby raczej zmierzać do zbliżenia się obydwu tych instytucyj i do ich wzajemnej współpracy.

Zrealizowanie jednak tych postulatów musi znaleźć odpowiednie warunki, wpływające z ustosunkowania się Państwowego Muzeum

Archeologicznego do ogółu pracowników na polu prehistorji w Warszawie. Jak długo bowiem P. M. A. nie stanie się łatwo dostępnym warsztatem pracy dla wszystkich archeologów, jak długo nie zostanie w niem wytworzona atmosfera zaufania i swobody badawczej — tak długo taką nieodzowną ostoję pracy archeologicznej w Warszawie tworzyć musi Muzeum im. Er. Majewskiego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Inaczej bowiem — mówiąc szczerze — szereg prehistoryków pozbawiony byłby wprost możliwości pracy badawczej, dla której koniecznymi są ramy instytucji muzealnej. W takim samym stopniu winno się bezspornie umożliwić nie skrępowane zbytnio studja muzealne Zakładowi Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego, który nie może się obyć w swej działalności bez swobodnego korzystania ze zbiorów wykopalisk. Tak tedy aż do chwili obiektywnego wyjaśnienia się tych bardzo dziś zaciemnionych stosunków, istnienie niezależne Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego T. N. W. jest podyktowane koniecznością i potrzebą prac naukowych w stolicy.

Nieobojętną również jest sprawa lokalów muzealnych w Warszawie. W chwili dzisiejszej posiada Muzeum im. Majewskiego w Pałacu Staszica lokal, zupełnie wystarczający na pomieszczenie działu wystawowego oraz pracowni. Państwowe Muzeum Archeologiczne mieści się znów w sposób magazynowy w budynku b. Szkoły Podchorążych w Łazienkach, nie mając tam dotąd możliwości uruchomienia ani działu wystawowego, ani też pracowni. W tych okolicznościach komasacja obydwu muzeów doprowadziłaby do pozbawienia się jednego z tych lokalów, z wyraźną krzywdą dla potrzeb naukowych w Warszawie. Nadto w jednym z tych lokali nie pomieściłyby się oba zbiory razem, z czynnymi i porządnie urządzonymi częściami wystawowymi i magazynowymi, oraz z nieodzownymi pracowniami. Wobec tego faktyczna kumulacja doprowadziłaby musiała obecnie do zmagazynowania w piwnicy części posiadanych zbiorów, co chyba nie jest pożądanem i co byłoby wręcz szkodliwe dla normalnego toku prac archeologicznych w Warszawie. Obiektywne przeto zamierzenia komasacji muzeów archeologicznych w Warszawie nabiorą rzeczowych możliwości dopiero z chwilą posiadania stosownego i obszernego gmachu muzealnego, który uzyskać winno oby jak najszybciej Państwowe Muzeum Archeologiczne, co jednak, realnie rzecz biorąc, niema szans szybkiego urzeczywistnienia.

Jak więc wyjść z trudności, stojących na przeszkodzie łączności tych dwu muzeów archeologicznych w Warszawie? Sądzę, że można znaleźć

wyjście, skoro uzna się niezaprzeczną możliwość istnienia prawnie samodzielnych, ale współdziałających z sobą obu muzeów w stolicy. Stosunek ich wzajemny, zarówno organizacyjny, jakoteż programowy mógłby się wyrażać w zasadach, które np. analogicznie uzgadniają istnienie w Warszawie Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Narodowej; wszak mogą one z korzyścią dla nauki być albo złączone, albo działać obok siebie, byle rozgraniczyć ich przeznaczenie i kompetencję. Otóż w odniesieniu do interesujących nas muzeów takie wzajemne ich ustosunkowanie się nie natrafia zgoła na żadne pozytywne trudności, za wyjątkiem pewnych uprzedzeń, wynikających ze stosunków personalnych, nad którymi wszak winno się nareszcie przejść do porządku dziennego. Mianowicie Państwowe Muzeum Archeologiczne, jako instytucja centralna w Polsce gromadzić będzie programowo wszystkie zabytki przedhistoryczne i wczesnodziejowe, zarówno luźno odkrywane, jakoteż stanowiące rezultat systematycznych badań terenowych. Z natury więc swego założenia obejmować będzie zbiory naukowe, które będą stanowić jakgdyby archiwum dokumentów archeologicznych, dotyczących pradziejów całej Polski. Główne przeto usiłowania należałoby wyteńczyć w kierunku umiejętnego założenia i prowadzenia sprawnie działających magazynów naukowych, porządnie zinwentaryzowanych i łatwo przedewszystkiem dla badaczy dostępnych; w ślad za tem przy tak pojętem muzeum duży nacisk winno się położyć na pracownie naukowe i na wysoko pod względem technicznym postawione laboratorium technologiczno-preparatorские. Natomiast Muzeum Archeologiczne im. Er. Majewskiego ma inny charakter. Zbiory jego bowiem, jak o tem już była mowa powyżej, są tak zebrane i dobrane, że w chwili obecnej dają obraz całokształtnej kultur przeddziejowych na ziemiach Polski; posiadają one nadto dział porównawczy, który w żadnym razie nie wchodzi w zakres programu P. M. A. Otóż Muzeum im. Majewskiego w istniejącej już postaci tworzy głównie dział wystawowy materiałów archeologicznych w Warszawie, przystępnie urządzone dla szerokich kół zwiedzających i nader pomocny też w studjach w dziedzinie pre - i protohistorji. Luki obecnie istniejące w tych zbiorach dadzą się uzupełniać z zasobów zbiorów podstawowych P. M. A. Takie postawienie sprawy przesądziłoby korzystnie politykę muzealną i naukową w dziedzinie archeologii w stolicy, zarówno dziś, jak i na przyszłość. W ten sposób pokrótce naszkicowany podział pracy pomiędzy obydwoma muzeami w Warszawie usunąłby też niedogodności lokalowe, utrudniające dziś utworzenie niezbędnych pracowni i magazynów naukowych przy P. M. A. Lecz do takiego zorganizowania i uporząd-

kowania spraw muzealnych w stolicy, któreby rychło mogło postawić nasze bogactwo materiałów archeologicznych na prawdziwie europejskiej wyżynie i któreby nareszcie mogło doprowadzić do opracowywania dotąd niedostępnych skarbów wykopaliskowych, — potrzeba koniecznie uzdrowienia dzisiejszych warunków pracy archeologicznej w Warszawie, zamiast dalszego pogłębiania różnic przez jednostronną i nieprzezorną dotychczasową politykę muzealną.

Jakkolwiek wszakże postanowią w ostatnio poruszonych sprawach decydujące władze naczelne zarówno P. M. A. jak i Muzeum im. Er. Majewskiego T. N. W., to pewne, że w niniejszym wypadku linja najmniejszego oporu dla wyjścia z trudności organizacyjnych jest najkorzystniejsza i najstosowniejsza dla dobra nauki. Bez względu na nieprzewidziany na razie rezultat przedstawionej powyżej sprawy komasacji muzeów archeologicznych w Warszawie, należy dbać o jaknajlepsze postawienie i o rozwijanie Muzeum im. Majewskiego. Na szczęście, dzięki umiejętnemu i życzliwemu dla naszego muzeum prowadzeniu w szybszem tempie odbudowy Pałacu Staszica przez Sekretarza Gen. T. N. W. prof. Edw. Lotha, lokal muzealny jest nareszcie niemal wykończony. Nader umiejętnie rozwiązany pod względem architektonicznym przez prof. M. Lalewiczę, lokal ten na III p. Pałacu Staszica, opatrzony niebawem w windę osobową, staje się godnym pomieszczeniem dla zbiorów ś. p. prof. Erazma Majewskiego, którego marzenia w ten sposób po tylu latach niepewności wreszcie pomyślnie się ziszczają. Oby spełniało nadal Muzeum tę szczytną misję, którą przez szereg lat przemyślał i czynnie realizował w miarę możliwości jego zasłużony założyciel.

Czas wszakże najwyższy, aby dla Muzeum im. Er. Majewskiego ustał już smętny okres skrajnego ubóstwa, w który weszło ono po zgonie swego twórcy. Nie chodzi tu o wielkie sumy na konkurowanie z P. M. A., jak o tem myślą i mówią uprzedzeni, ale idzie o uzyskanie najpotrzebniejszych, doprawdy skromnych funduszków, któreby umożliwiły porządne i stojące na koniecznym poziomie urządzenie i opracowywanie zbiorów. Takie duże Muzeum nie może rozporządzać jednym tylko płatnym funkcjonariuszem, nie może zadowalać się budżetem, nie przekraczającym 2000 zł. rocznie, bo to się dotkliwie odbija na tempie i stanie pracy muzealnej. Zdaję sobie jasno sprawę z tego, że w obecnem położeniu finansowem Państwa i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego nie po-

ra żądać zbyt wygórowanych funduszków. Ale czyż nie jest to swego rodzaju anomalją, że Muzeum im. Majewskiego nie otrzymało dotąd ani grosza zasiłku rządowego na swe naukowe potrzeby? Doprawdy pora już skończyć ową przykrą i niczem nie zasłużoną *splendid isolation*, która, nie pozwalając na otwarcie przez tyle lat dla dobra publicznego niemałego i niełatwego zaiste dzieła życia Erazma Majewskiego, wystawia na ciężką próbę interesy naukowe stolicy. Boć przecie brak możliwej w chwili obecnej pomocy ze strony władz rządowych i miejskich dla oczekującego ponownie od r. 1916 otwarcia muzeum archeologicznego w tak zubożałej pod względem muzealnym Warszawie, równa się godzeniu — bez przesady — w podstawy kulturalne i reprezentacyjne stolicy.

Trudno tracić ufność, że z chwilą ponownego otwarcia do użytku publicznego Muzeum Archeologicznego im. Er. Majewskiego skończy się owych przysłowiowych 7 lat chudych, które się tak dały we znaki tej instytucji. Aktywna i pożyteczna rola, którą w bardziej przyspieszonym tempie zacznie znów odgrywać to Muzeum, zniewoli niewątpliwie do uznania i poparcia go przez te sfery rządów naszej nauki i kultury, które z rezerwą dotąd odnosiły się do zbiorów Er. Majewskiego. Z wiarą, że obiektywne kryterja zasług twórcy Muzeum im. Er. Majewskiego T. N. W. nie zanikły i że one są zarodzią rozkwitu dobrze już zapisanej w nauce placówki archeologicznej w Polsce, należy jasno spoglądać w przyszłość, chociażby długo jeszcze przyszło zmagać się z przeciwnościami dla utrzymania tej konkretnej postaci zawsze żywego idealizmu.

Busko w ziemi kieleckiej, VII. 1929.
